

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, do domu M. 26—

Biblioteka Jagiellońska
70 fen.

Słowo Polskie

Wydawane codziennie dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 bm.

Na froncie między Dźwina, a jeziorem Bielik widać się zawzięte i wszędzie pomyślne dla nas walki. Wojska nasze zdobyły tam szereg miejscowości. Na południe od Bobrujska w rejonie Lubacza, próby nieprzyjaciela sforsowania Berezyny, zostały udaremnione.

Na południu od Kijowa, grupa wojsk maszych, która zajęła Rżyszczewo, rozwijając swoje powodzenie, rozbiła oddziały nieprzyjacielskie i zajęła stacje Olszanin, biorąc kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych i znaczny tabor kolejowy. Na przyczółku mostowym Kijowa piechota nasza zajęła brawurowym atakiem Kierbuchowo, biorąc jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W rejonie Pogrobyszcz jazda nieprzyjacielska zaatakowała naszą kolumnę taborową. Obsługa taboru nie tylko atak ten odparła, ale przeszedłszy do kontrataku zdobyła 2 karabiny masz. i kilkanaście koni. Oddział wojsk ukraińskich w energicznej kontrataku wyparł nieprzyjaciela ze wsi Worbki i Pietrosy. W ostatnich walkach kawaleryjskich poległ śmiercią bohaterską porucznik Henryk Plater w 1. p. ul. i podpor. Zaborski w 17 p. ul.

Kuliński.

Z ziem plebiscytowych.

TERROR CZESKI NA SPIŻU I ORAWIE.

Nowy Targ. (PAT.) Pozostali na Spiżu i Orawie Żandarmi nie tylko się nie usunęli, ale przeciwnie powiększają swą liczbę w niektórych okolicach. Należą oni do bołówek, które niepokoją ludność polską i napadają nawet na bezbronne kobiety. Tak to miało miejsce w Miedzicy. Czescy agitatorzy szaszą ludność, że kto będzie głosował za Polakami, ten straci majątek i ziemię. Za polskimi działaczami jeżdżą stale automobile, obsadzone żandarmami tak, że po wsiach Polacy boją się rozmawiać z członkami narodowych polskich komitetów. Niedawno na granicy morawskiej postrzelono w nogę polskiego żołnierza, pełniącego służbę wartowniczą na polskiej stronie. Na tej samej granicy urządzają żandarmi rewizję ludności, która przybywa do Polski po towary, a to samo powtarza się także w Suchschorze. Na posterunku żandarmerji w Jablonicy znajdują się żandarmi czescy, którzy na każdy polski wiec przybywają w przebraniach cywilnych i napadają na zwolenników Polski. W Piekelniku urządzili Czesi nocną strzelaninę, poczem raportowali podkomisji o zamachu ze strony Polaków. W Trzcielnie aresztowano bezprawnie oficera słowackiego pod pozorem dezercji i wywieziono go na Słowacznę. Wszystkie zażalenia z polskiej strony przedkładane podkomisji nie odniosły dotąd żadnego skutku. Bezkarność czeska rośnie z dnia na dzień a mimo to podkomisja ośmiela się czynić Polakom zarzuty z powodu złego traktowania Czechów.

Obrady stronnictwa ludowego.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę i czwartek toczyły się obrady Rady Stronnictwa Ludowego nad sytuacją obecną. Sprawozdanie ogólne przedkładał p. Witos. W debatach nad sytuacją zagraniczną zabierał głos wiceminister Dąbski.

Wśród rezolucji ogólnych, dotyczących polityki zagranicznej, uchwalono rezolucję tej treści: Wojna na wschodzie została narodowi polskiemu narzucona. Naród polski nie dąży do żadnych zaborów, gotów jest w każdej chwili do zawarcia pokoju na podstawie bez aneksji ze strony Rosji ziem, które należały do Polski przed r. 1772 i pozostawienia ludom, wywołanym naszym orężem z jarzma rosyjskiego, możliwość swobodnego decydowania o swoim losie.

W stosunku do rządu rezolucja stwierdza, że rząd obecny nie ujawnił dostatecznej energii w realizowaniu postulatów polityki ludowej.

Następna rezolucja atakuje biurokrację, która rzekomo podkopuje w szerokich masach powagę rządu i Sejmu i toruje świadomie drogę reakcji.

Dalsza rezolucja zarzuca rządowi, że doprowadził do powikłania stosunków ekonomicznych i poleca

klubowi dążyć do utworzenia nowego rządu, oparte go o większość centrowo-lewicową i uzdrowić stosunki w kraju.

Uchwala zapadła 15 głosami przeciw 8.

Z komisji sejmowych.

Sprawa Rady głównej opiekuńczej.

Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem ks. Bliźnińskiego, rozpatrywała sprawę Rady głównej i opiekuńczej. Na wniosek przewodniczącego uchwalono, aby celem umożliwienia dostatecznej działalności Rady głównej i opiekuńczej w zakresie ogólnego programu rządowego w dziedzinie opieki społecznej wezwać rząd do wykonywania ścisłego nadzoru nad tą instytucją, oraz do przedsięwzięcia tych wszystkich środków zaradczych, które uważać będzie za nieodzowne dla poprawy stanu rzeczy w zakładach Rady głównej opiekuńczej.

Komisja konstytucyjna

pod przewodnictwem p. Rataja w obecności wiceministra Wróblewskiego dokończyła trzeciego czytania art. 38 i 54 projektu konstytucji.

Komisja miejska.

Komisja miejska pod przewodnictwem p. Suligowskiego, w obecności ministra Kędziora, delegata prezydium ministrów, ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych, delegatów miast Warszawy, Poznania, Krakowa, Brześcia Kujawskiego i tow. kredytowych miejskich Warszawy i Łodzi, przyjęła wnioski sejmowe w przedmiocie budowy gmachów, celem pomieszczenia urzędów państwowych, zaopatrzenia w węgiel cegielni, pieców wapienianych i cementowych i ułatwienia miastom nabycia materiałów budowlanych, oraz wnioski dotyczące ulg podatkowych dla domów nowo wznoszonych w miastach.

Regulacja plac urzędniczych.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przew. Dr. Głabińskiego, w obecności ministra Grabskiego i delegatów rządu, przeprowadziła dyskusję ogólną w przedmiocie regulacji plac urzędniczych. Wybrano referentów dla poszczególnych projektów.

Zwalczanie chorób epidemicznych.

Komisja zdrowia publicznego wysłuchała sprawozdania ministra Dr. Chodźki i komisarza Reichmana o usiłowaniu podjętych w Londynie i Rzymie z ramienia rządu o pomoc Ligi Narodów w zwalczaniu chorób epidemicznych. Sprawozdanie przyjęta do wiadomości. Sprawa ordynacji lekarskiej uległa chwilowo dalszemu odwleczeniu z powodu wyjazdu referenta Dr. Bobrowskiego.

Komisja rolna

pod przew. p. Witosa uchwaliła wezwać rząd do przydzielenia zakładowi w Puławach 30 morgów z majątku donacyjnego w Górce Puławskiej. Sprawę rekwizycji bydła rzeźnego dla celów aprowizacji, uchwalono przekazać podkomisji, która wspólnie z rządem ma wypracować odpowiednie wnioski. Komisja wezwała rząd do przeprowadzenia statystyki bydła w całym państwie.

Komisja prawnicza

wysłuchała sprawozdania p. Czartweryńskiego o rządowym projekcie ustawy dotyczącej przywrócenia praw unitom. W dyskusji przyjęto zasadę wykupu przez rząd wszystkich gospodarstw, które rząd rosyjski skonfiskował unitom.

Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się za tydzień. Komisja załatwiła projekt o sądach pokoju w ten sposób, że rozszerzyła zakres działania sądów pokoju dla spraw, których przedmiot nie przekracza 10.000 mk. Dla projektu ustawy o uposażeniu sędziów wybrała komisja prawnicza w porozumieniu z komisją skarbowo-budżetową referentem p. Marka. Do podkomisji dla tej sprawy powołani zostali oprócz p. Marka pp. Mieczkowski i Grzędzielski. Komisja przeprowadziła również dyskusję nad rządowym projektem ustawy o uproszczeniu postępowania karnego w Małopolsce. Sprawę tę referował p. Lieberman, zaś wyjaśnień udzielał przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Dr. Przybylski.

Dyskusja nad powołaniem dwóch roczników.

Komisja wojskowa pod przew. p. Anusza, w obecności ministra Leśniewskiego i delegatów ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnego,

przeprowadziła ogólną dyskusję nad sprawą powołania dwóch roczników. Większość oświadczyła się za przyjęciem projektu. Dyskusja szczegółowa odbędzie się później.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Wiadomości telegraficzne.

PRZED NOWYM ZAMACHEM W NIEMCZECH.

Wiedeń. BK. z Berlina. „Berl. Tageblatt“ podaje, że od przedwczoraj koncentrują się około Erkner i Tomngschleuse resztki kilku wolnych korpusów. W Poczdamie mają się podobno gromadzić wojska bawarskie. Ks. Wilhelm August Hohenzollern ma odgrywać w tem przedsięwzięciu szczególniejszą rolę. W niedzielę ma się rozpocząć akcja. Wszyscy pacyfści i znane osobistości z partji lewicowych mają być uwięzieni. Aby utrzymać w spokoju robotników, mają być im dostarczone środki żywności w obfitości. Ma być także dokonany szereg pogromów.

PRZED KONFERENCJĄ W SPAA.

Nauen. (PAT.) Sejm Rzeszy zbierze się w połowie czerwca, aby wybrać przedstawicieli rządu niemieckiego na konferencję w Spaa.

UWOLNIENIE MUNY.

Praga. (Tel. wł.) Na podstawie amnestji dla politycznych przestępców, pozostających w śledztwie, wypuszczony został w dniu wczorajszym z więzienia Alojzy Muna. Zakomunikował mu tę wiadomość prezydent sądu karnego, dr. Wondraczek. Równocześnie wypuszczeni zostali Schneeberg, Malinowski, Gruber, Benesz, Friedrichowa, Jarauszek. Muna wyjechał do Kladna.

PROTEST RZĄDU FRANCUSKIEGO PRZECIW ROKOWANIOM Z KRASSINEM.

Wiedeń. (Rad.) BK. Wedle „Vossische Ztg.“ z Kopenhagi rząd francuski zaprotestował wczoraj przeciw rokowaniom pomiędzy L. Georgem a Krassinem. Francuski ambasador Cambon przedstawił oficjalnie angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych poważne niebezpieczeństwo z powodu zbliżenia się Anglii do Rosji. Oświadczył, że Francja nie tylko nie pochwała angielskiej polityki w tym kierunku, lecz przeciwnie, polityka ta daje się Francji bardzo przykro odczuwać.

SANITARNA POMOC DLA PETROGRADU.

Wiedeń. (PAT.) Z Helsingforsu donoszą, że generalny pełnomocnik Czerwonego Krzyża prof. Calder zwrócił się do związków Czerwonego Krzyża wszystkich krajów z prośbą o wysłanie do Petrogradu międzynarodowych sanitariuszy oraz środków technicznych. Stan bowiem tego miasta jest straszny.

O DŁUGI ROSYJSKIE.

Lyon. (PAT.) Dnia 10 bm. ma się odbyć konferencja różnych komitetów narodowych, które się zawiązały celem wydobycia od Rosji swoich wierzytelności. Komitety angielski, belgijski, duński, hiszpański, holenderski, norweski i szwedzki wysłały już swoich delegatów.

CESARZ JAPOŃSKI W PARYŻU.

Lyon. (PAT.) We wtorek rano przybył do Paryża szwagier cesarza japońskiego ks. Kigaski-Kumli. Towarzyszy mu wiele oficerów armji japońskiej.

PRZECIW SPEKULANTOM.

Lyon. (PAT.) Izba francuska wybrała komisję złożoną z 45 członków, mającą na celu zbadanie zysków i spekulacji wszelkiego rodzaju jakie powstały w czasie wojny. Komisja otrzymała potrzebne upoważnienia do wystąpienia przeciw znanym spekulantom.

ANTIAUSTRIACKA DEMONSTRACJA W BUDAPESTCIE.

Wiedeń. BK. z Budapesztu. Dziś po południu odbyła się demonstracja przed gmachem austriackiego

poselstwa. Wołano: precz z Czechami, precz z Austrią. W poselstwie austriackim wybito okna. Policja aresztowała szereg osób.

PERSKI MINISTER W LONDYNIE.

Lyon. (PAT.) Książę Irusi, perski minister spraw zagranicznych bawi w Londynie. Przesłał on list do sekretariatu Ligi Narodów, w którym prosi o protekcję Ligi przeciw agresywności bolszewickiej.

Wiedeń. BK. z Berlina. Urzędnicy bankowi postanowili rozpocząć strajk generalny.

Nauen. (PAT.) Berlińska prasa handlowa zwraca uwagę na wykupowanie akcji niemieckiego przemysłu górniczego, które zagraża zalaniem obcymi kapitałami.

Lyon. (PAT.) Senat francuski uchwałił nałożyć na teatry, kabarety, koncerty symfoniczne itd. opłaty do 60 proc. od dochodów brutto, a nadto na wszystkie inne podobne przedsięwzięcia opłaty od 10 do 15 proc. od dochodów brutto, stosownie do wysokości dochodów.

Lyon. (PAT.) Wedle depechy z Tunisu emir Saïd udaje się do Konstantynopola, Beyrutu i Damaszku w nadziei przywrócenia w Syrii porządku i ładu.

Lyon. (PAT.) Z Kopenhagi donoszą, że we wtorek powrócili do Flensburga strzelcy alpejscy. Ludność zgromadziła ich na dworcu owacje.

Lyon. (PAT.) Belgijski minister spraw wewnętrznych Rentin podał się do dymisji.

Posel szwedzki w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Posel szwedzki p. Cozswede Ancleerswaerd wręczył onegdaj w południe Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające. Przy uroczystym akcie obecni byli prezydent ministrów Skulski i ministrowie Patek, Leśniewski, Hebdziński, Łopuszański, oraz adjutanci Naczelnika Państwa Potocki i Kobylański.

Posel szwedzki wygłosił następujące przemówienie: Panie Naczelniku Państwa! Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji listy, na mocy których jego królewskiej mości mojemu monarsze podobało się akredytować mnie przy Naczelniku suwerennego Państwa Polskiego w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Szczęśliwy jestem, że przy tej sposobności mogę wyrazić uczucia wysokiego szacunku, które mój monarcha żywi dla doświadczonej osoby Jego Ekscelencji i gorące życzenia szczęścia dla Pana Naczelnika i całego narodu polskiego. Ośmielam się jednocześnie wyrazić nadzieję, że Wasza Ekscelencja i rząd Rzeczypospolitej Polskiej zechce mi udzielić swojego potężnego poparcia w wykonaniu mej misji i w moich usiłowaniach zaciśnięcia jeszcze większych węzłów przyjaźni łączących oba narody. W żadnym kraju nie spoglądano z większą, niż w Szwecji sympatją na walkę potężnego narodu polskiego, podjętą dla odzyskania wolności i niepodległości, w żadnym kraju nie wywołał większego, niż w Szwecji podziwu wpływ cywilizacji geniuszu polskiego. Historia tak często zaplasywała na tych samych kartach imiona Szwecji z Polską, że wolno mi mieć nadzieję, iż przyszłość dostarczy obu krajom wiele sposobności do zbliżenia się ku wspólnemu dobru obu narodów.

Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim: Panie ministrze! Przedewszystkiem dziękuję Jego Królewskiej Mości, królowi szwedzkiemu Gustawowi V, za to, że wybrał na swojego przedstawiciela w Polsce tak wybitnego dyplomata. Czuje się również szczęśliwy, że mogę wyrazić to uczucie wysokiego szacunku i sympatji, jakie żywię dla Jego Królewskiej Mości, oraz dać wyraz głębokiemu za-

interesowaniu, które budzi we mnie szlachetny naród szwedzki. Może pan być pewien, panie ministrze, że zadanie powierzone panu do wykonania w mojej ojczyźnie spotka się z serdecznym poparciem rządu polskiego, do którego dołączę się z całym sercem. Pamiętamy o szlachetnej gościnności okazanej przez Szwecję synom narodu polskiego, którzy wysiedleni ze swoich siedzib, zmuszeni byli szukać w Szwecji przytułku i schronienia. Wspomnienie to wskrzesi bliski stosunek, który łączył często oba narody. Mam nadzieję, że Polska i Szwecja ożywione wspomnieniami przeszłości, która im dostarcza tyle punktów styecznych, poświęcą się odtąd zgodnej pracy pokojowej, która winna zapewnić przyszłym pokoleniom pomyślność i kulturę.

Uroczystość szkolna w Chelmie.

Miałem zaszczyt uczestniczyć jako delegat Związku Org. narodowych wschodniej Małopolski w święcie szkolnym w Chelmie dnia 30 maja br. Poczuję się do obowiązku podać publiczności nasze go niesta, jakoteż Małopolski sprawozdanie i wrażenie, jakie odniosłem w męczeńskiej ziemi Chelmskiej.

Urządzono uroczystość patrona gimnazjum państwowego Stefana Czarnieckiego. Gmach dawnego seminarjum duchownego n. b. prawosławnego, służący obecnie szerzeniu kultury polskiej, przybrał odświętny wygląd. Sale bursy męskiej i żeńskiej, mieszczącej się w ubikacjach zakładu, odstąpiono na kwatery dla przejezdnych gości, których zebrało się sporo. Zjechały delegacje władz państwowych i zrzeszeń oświatowych, przedstawiciele szkół innych miast chelmskich, delegacje młodzieży: ze Lwowa Związek Org. narod. i II. państwowa szkoła realna.

Rozpoczęto święto uroczystem nabożeństwem polowem na dziedzińcu gimnazjum. Po skończonej mszy św. wygłosił kazanie miejscowy ksiądz, po czym nastąpiły przemowy dyrektora miejscowego gimnazjum p. Ambroziewicza, inicjatora i aranżera całego obchodu, delegata ministerstwa O. P. i W. R., wojewody lubelskiego, reprezentanta młodzieży gimnazjum w Chelmie, delegata Związku Org. we Lwowie, reprezentanta uniwersytetu w Lublinie i grona nauczycielskiego z Łucka. Po przemowie delegata ze Lwowa, który zaniósł imieniem Ziemi Czerwieskiej serdeczne pozdrowienie dla ziemiicy Chelmskiej z tytułu łączącego to ziemie cierpienia i wyrwania w służbie dla dobra narodu i ojczyzny, wniósł dyr. p. Ambroziewicz okrzyk: niech żyje bohaterstwo Lwów, co powtórzyło trzykrotnie tysiące piersi, zebranych na dziedzińcu, kiedy zaś ustały okrzyki, zagrała orkiestra wojskowa hymn narodowy: Jeszcze Polska. Podniosły ten moment był dla lwowianina wyrazem nie tylko podziwu i zrozumienia przez ludność kresową, ale zarazem wskaźnikiem, że obywatelska działalność miasta Lwowa musi tak wysoko stanąć, aby być przewodniczką dla wszystkich kresów Rzeczypospolitej. Po skończonych przemówieniach podał do wiadomości jeden z członków grona nauczycielskiego postanowienie zakładu: a to utworzono urząd chorążego dla ucznia klasy 7-ej i stypendjum dla jednego maturzysty. Maturzyści tegoroczni wbiili na pamiątkę gwoździe do drzewca sztandaru, poczem cała młodzież przedelfowała przed portretem Czarnieckiego. Bezpośrednio po tej uroczystości odbył się popis gimnastyczny uczniów i uczeń zakładu. Składnie wykonane ćwiczenia wolne świadczą, że w gimnazjum polskim nie spycha się ćwiczeń fizycznych w szary kąt, ale daje im się należne miejsce w programie wychowania.

Po wspólnym obiedzie zwiędziła delegacja zakładu. Przebiła się wszędzie zapobiegawczość dyrektora. Czystość wzorowa, w gmachu mieści się

bursa, kaplica, sale do przedstawień i warsztaty stolarski i introligatorski. Warsztaty nie próżnowały, bo wypracowały wszystkie urządzenia drzewne do gabinetów (stoly, szafy), sporządziły ołtarz w kaplicy, wybudowały scenę i co zdumiewa wyposażyły kompletnie salę gimnastyczną. Gimnazjum mieści w sobie nadto zaczątek muzeum Ziemi Chelmskiej i bibliotekę, zebraną ze wszystkich dawnych instytucji rosyjskich — biblioteka ta ma się stać publiczną i spełniać kulturalną swą rolę dla całego miasta.

Wieczorem odegrali wychowankowie „Warszawiankę”, zdumiewali nas żywymi obrazami w parku, wkońcu uszykował się pochód przy blaskach pochodni po mieście i trwał do godz. 12.30 w nocy. Tak zakończył się dzień uroczystości kresowej.

Delegacja pozostała jednak, gdyż rozkład pogód pozwala na wydobycie się z Chelma dopiero po południu — dzień 31 zatem poświęcono omówieniu polityki szkolnej na kresach. Po referacie dyr. Ambroziewicza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której postanowiono zwołać zjazd oświatowców kresów wschodnich w czasie zbliżających się ferii, na którym omówionoby sprawy polityki szkolnej i życia młodzieży na kresach. Dla przygotowawczych prac wybrano sekretariat składający się z dwu delegatów Chelma i po jednym z Zamościa, Białostoku, Łucka, Krasnostawu i Lwowa. Prowizoryczne kierownictwo tego sekretariatu objął p. Ambroziewicz, z którym komunikować się mają delegaci.

Z wdzięcznością wspomnieć należy zapobiegliwość dyrektora, który zainicjował tę wspaniałą uroczystość i wrył w pamięć młodzieży ten dzień święta szkolnego w wolnej Polsce, jak niemniej, że spowodował zebranie pracowników oświatowych i społecznych, gdzie wiele ważnych poruszono spraw w obecności delegata ministerstwa — spełnił rzecz bowiem miłą i pożyteczną i z tem wrażeniem odjeżdżaliśmy, żegnając gród polskiej myśli na wschodnich rubieżach.

Marjan Wolańczyk.

25-lecie pracy dziennikarskiej.

Redakcja „Gazety Lwowskiej” święci dziś 25-letni jubileusz pracy publicystycznej red. Michała Rollego, znanego literata, historyka i publicysty.

Urodzony 8 lipca 1865 r. w Kamieńcu Podolskim, syn śp. Antoniego sławnego historyka, autora „Szkiców”, piszącego pod pseudonimem dr. Antoniego J., red. Michał Rolle szkoły średnie ukończył w Krakowie, poczem zapisał się na Politechnikę lwowską, talent jednak literacki, odziedziczony po ojcu i żyłka pisarska każe mu opuścić Politechnikę i zapisać się na wydział historyczny-literacki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tymczasem jako student zasila stale „Kronikę Rodzinną” znakomitymi artykułami literackimi. Przed 25 laty śp. red. Krechowicki, który miał dar wynajdywania wśród młodych ludzi talentów literackich, zaangażował go w skład redakcji „Gazety Lwowskiej”, gdzie Michał Rolle dotąd z wielkim pożytkiem pracuje.

Zmudna praca dziennikarska nie zabiła w jubileacie zamilowania do prac historycznych, pomimo nawału prac, znachodził zawsze czas na badanie źródeł, starych rękopisów, poświęcając temu zajęciu każdą wolną chwilę. I te badania jego, ta praca nad naszą świetną przeszłością nie pozostały bez owoców. Z pod wytrawnego pióra p. Rollego wyszedł szereg szkiców i monografii, a oto tytuły niektórych z nich: „Z minionych stuleci”, szkice literacko-artystyczne, cenna monografia o Liceum w Krzemieńcu pt. „Ateny Wołyńskie”, zbiór szkiców pt. „In illo tempore”, „Oryginały” sylwetki ludzi podolskich w niedawnej przeszłości niezwykle miłe, rozchwytnie zaraz po ukazaniu się i w. in. W druku znajduje się dzieło jego pt. „Sztuka polska na kresach”, obejmu-

wnikliwością. Wzrokiem prawie namacalnym obwodził jej całą zgrabną młodą postać, twarz różowa i miła, potem zagłębił się w jej oczy, szerokie, duże, czarne, zdawałoby się, głębokie i przepastne jak studnia. Ale oto nagle oczy te zgasły i zmieniły się w wielkie, drżące, czarne plamy.

Wei-hsin Yang roześmiał się swym dziwnym, cichym chichotem, dzwignął koszyk na ramię, obrócił się i wyszedł powoli bez słowa.

A po chwili rozległ się w podwórzu jego spokojny, jakby trochę zdyszany, wysoki głos:

— Szook, szook, szook!

Jak zawsze, handlował przez cały dzień, ale kiedy by mu się był przyjrzał lepiej, zobaczyłby, że twarz ma popielato-gliniasta.

Spotkał go ciężki cios.

Wartość ukradzionej sztuki jedwabiu musi zwrócić firmie przy obrachunku miesięcznym — a tych kilkadziesiąt straconych rubli znaczyło dla niego bardzo, bardzo wiele! Tego się nigdy nie odbiło, to już stracone na zawsze!

Lecz choć strata bolała go niewymownie, a i gniewała zarazem, Wei-hsin Yang byłby ją może był zmógł spokojnie, Zdarzało się nieraz, że „chodjów” okradano lub obrabowywano: to już były ryzyka wchodzące w rachubę i niebezpieczeństwa zawodu. W dodatku Wei-hsin Yang nie zapominał nigdy, że był w położeniu lepszym od drugich: miał przede swoje pieniądze, zarabowane swego czasu Yi-han Mao. Ale w całej tej przykrych historii było jeszcze coś innego, coś, co Chińczyka oburzało i co budziło w nim piekące pragnienie zemsty.

(C. d. n.)

JERZY BANDROWSKI

26

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Tak to ja wziąłem ci jedwab? — skoczyła do niego dziewczyna. — Patrzcie go! A ty czyż nie wychodził z kuchni? Czort jeden wie, coś ty ze swym różowym jedwabiem zrobił, może go gdzie schował pod schodami, może go współnikowi oddałeś — a teraz do mnie leżesz: oddaj!

— Oddaj! — powtórzył jak echo Wei-hsin Yang.

— Pytają się ciebie: Wychodziłeś z kuchni?

— Wychodziła! — przyznał uczciwie i szczerze Wei-hsin Yang.

— Mówiłeś, że ci brak jakiej sztuki jedwabiu?

— Niet, nie mówiła...

— Tak marsz do czorta, bo skandal zrobię i na policję pójdiesz.

Wei-hsin Yang stał niezdecydowany. Zaskoczyła go nieoczekiwana, tajdacka brawura tej dziewczyny, zaskoczył go nowy dla niego u niej, pierwszy raz dziś występujący ton lekceważnia i pogardy dla niego, jako dla „zółtego”. Była zwykle tak uprzejma, tak dobra i grzeczna, nieraz częstowała go nawet herbata i uśmiechała się do niego tak, że choć prawie nigdy nie kupowała, chętnie rozkładał przed nią swój różnobarwny towar, a nawet pozwalał jej tę lub drugą jaskrawą materję przymierzać przed lustrem. A dziś skradła mu całą sztukę jedwabiu —

i patrzy na niego, z jaką pogardą się odzywa, jak dumnie.

Powiódł wzrokiem po kuchni.

— Czego się gapisz? Na co tu jeszcze czekasz? — warknęła na niego, szczerząc z za czerwonych warg swe równe, białe zęby.

— Ja wiedzieć... szook leży w łóżku... pod poduszko... szook spać w łóżku... Daj popatrzeć...

— Jeszcze czego! — zachnęła się dziewczyna.

— Łóżko mi będzie przetrzała!

Podeszła do okna i jednym zamachem otworzyła je na oścież.

— Słuchaj, Kitajec! — rzekła spokojnie, lecz stanowczo. — Jeśli mi w tej chwili stąd nie pójdziesz, zacznę krzyczeć. Chcesz, żeby cię na policję wzięto?

— Za co? — zdziwionym głosem spytał Wei-hsin Yang. — Czy to ja co ukradła?

— Znamy was, bandyci zółci! Dość już waszych sztuczek złodziejskich, oszuści! Bóg jeden wie, czy mięsem ludzkim się nie żywicie, poganie! Paszół won — a to krzyku narobie.

Mimo, że Wei-hsin Yang nie ruszał się z miejsca, dziewczyna nie krzyczała, bo Chińczyk nie wyglądał groźnie. Przeciwnie, był jakby zmięszany i przynębiony zarazem. Stał, patrząc na nią z żalem i z wyrzutem — tak się jej przynajmniej przez chwilę zdawało, choć potem śmiała się z tego, bo gdzież w oczach zółtego człowieka może być żal i wyrzut! Wszyscy oni czartowiec, pierzeta, duszy nie mają, a tylko parę jakąś meli. Boga nie znają.

Po długą chwilę „hodja” patrzył na nią w milczeniu. Wygląd „hodji” przyglądał się jej gdzieś z drugiego końca świata. Patrzył, nie mówiąc, spokojnie, rozumnie, z zaciekawieniem i subtel-

laca 20 tomów. Dzieło to zostało premyjowane przez polskie ministerstwo kultury i sztuki. Oprócz tego p. Rolle zasiała stale wszystkie pisma w całej Polsce swymi szkicami i artykułami. A wszystkie prace jego owiane są taką miłością przedmiotu, takim pietaniem do przeszłości świetlanej, a przytem pisane były wytwornym, że czytelnika chytają wprost za serce. Za ten swój dorobek historyczny p. Michał Rolle został powołany przez Akademię Umiejętności na współpracownika komisji, a niedawno mianowany został członkiem tymczasowej kuratorji Liceum Krzemienieckiego.

Nadto jako długoletni sekretarz Tow. dziennikarzy polskich i Koła literacko-artystycznego oddał niemałe usługi tym zreszeniom.

Człowiek nad wyraz sumienny i pracowity, uczynny, o gołębiem sercu, cieszy się wśród szerokiego grona kolegów i znajomych szczera miłością i poważaniem.

Gdzie go wzywa obowiązek obywatelski, spieczy zawsze z ochotą, a ostatnio, choć szwankował na zdrowiu, wygłosił na prośbę rozmaitych komitetów szereg odczytów o Kamieńcu Podolskim i in. na łące publiczne. To też w tym dniu Jego jubileuszu łączymy się z ogółem Jego przyjaciół i kolegów, żaląc Mu szczere życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny w czerstwym zdrowiu i pomyślności. **Szczęść Boże!**

*

Dzisiaj o 11 przedpołudniem w salonach redakcji „Gazety Lwowskiej” odbędzie się uroczystość jubileuszowa z udziałem wszystkich dziennikarzy i literatów lwowskich, oraz przyjaciół jubilata.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datkę przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 4 czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5 „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę 5 czerwca o godz. 7 wiecz. „Carmen”, opera Bizet’a.

W niedzielę 6 czerwca o godz. 3 popoł. po raz 15-ty „Asystent”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — O godz. 7 wiecz. „Lizystrata”, operetka w 3 akt. P. Linckego.

W poniedziałek 7 czerwca po raz 6-ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

We wtorek 8 czerwca „Carmen”, opera Bizet’a.

We środę 9 czerwca po raz pierwszy „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach Ziehrera.

We czwartek 10 czerwca po raz 7-my „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego.

W piątek 11 czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz”, operetka w 3 akt. Ziehrera.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Od poniedziałku 31 maja do niedzieli 6 czerwca włącznie, codziennie o godz. 7:30 wiecz.

Prolog: Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Savfety, tańce klasyczne. — Anda Kitchmann i Marek Windheim w swoim repertuarze.

— Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinematograficzny”, sketch śpiewny Andy Kitchmann i Mraka Windheima. „W łaźni i sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim, Z. Orwiczem i M. Windheimem w głównych rolach.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek 7-go czerwca premiera programu XXV.

— Nauczycielski Komitet propagandy pożyczki „Odrodzenia” zawiadamia, że kol. Byjós przyjmuje codziennie aż do odwołania zgłoszenia subskrypcji tak gotówkowe jak i zmianę pożyczki pierwszej na „Odrodzenia”, subskrypcje pożyczki połączone z ubezpieczeniem, oraz zamiana pożyczek austriackich na polskie, między godz. 6—7 w sali P. T. P. Z Zarządu Odc. Lwowskiego Polskiego Tow. Pedagogicznego. Za Komitet: R. Kwiatkowski, M. Siciński, M. Czerny, A. Szenderowicz, J. Bayger, W. Byjós.

— Lwowski Zarząd oddziałowy Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego zwraca uwagę Szanownych członków, że w Kole lit.-art. przy ul. Akademickiej (Kasyno miejskie) odbywają się wykłady prof. Dr. E. Romera i pokaz map, odnoszących się do granic Polski. Ze względu na ważność przedmiotu, PT. członkowie raczą wziąć w powyższych wykładach najlichnější współdział.

— Włec urzędników państwowych z wykształceniem akademickim w sprawie uposażenia urzędników odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca 1920 o godz. 10 przed południem w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ul. Akademickiej 13. Ze względu na ważność sprawy zaprasza Związek Stowarzyszeń powyższych urzędników wszystkich swoich członków do jak najlichnější i punktualnego jawnienia się.

— Ogólny wiec studentek odbędzie się o godz. 6.30 w Domu Akademickim (Łozińskiego L. 7). Na porządku dziennym: Sprawa akcji plebiscytowej. Uchwały, zapadłe na wlecu, obowiązują wszystkie koleżanki. — Koło Studentek.

— Kaplica Orłat. Na dochód budowy pomnika „Kaplica Orłat” we Lwowie, odbędzie się zbiórka uliczna dnia 6 czerwca w niedzielę — puszkę wydawać się będzie w sobotę od 4—7 w Gal. Kasie Oszczędn. — W południe koncert muzyki wojsk. i korso kwiatowe na ulicy Akademickiej — podczas koncertu bufet w zarządzie pań z komitetu. Dalsze ofiary na budowę pomnika „Kaplica Orłat” złożyli na ręce komitetu: p. dyr. Stroynowska 1000 mk., hr. Korytowscy 500 mk., p. Szembekowa 100 m., p. Bartmański 100 mk., p. Błażejowska 20 mk., ks. prof. dr. Lisowski 100 mk., p. Lityńska 20 mk.

W razie deszczu zamiast korsa odbędzie się podwieczorek w Kasynie wojsk.

— Wiadomości teatralne. W niedzielę w „Asystencie” Zapolskiej, wystąpi w roli doktorowej Raczkiewiczowej po raz pierwszy p. Wanda Allons. — Na przyszły tydzień przygotowuje dyrekcja premierę operetki Ziehrera, pt. „Książę Kazimierz”. Ziehrer, jako kompozytor operetkowy, zdobył sobie poważne znaczenie w tej dziedzinie. Jego muzyka lekka, pełna temperamentu, wiąże się niemal zawsze z wesołym tekstem libretta. U nas we Lwowie zna go publiczność z powodu jego „Posłańca nr. 6666”. Dyryguje operetka p. Stadler, reżyserją zajął się p. Kuligowski. — W nowej operetce biorą udział najwybitniejsze siły naszej operetki. Uroczą Pepi Reisinger grać będzie p. Miłowska, rolę tytułową p. Kuligowski, fabrykantem kielbas będzie p. Folański, żoną jego Putyfa p. Kasprowiczowa. Pp. Brzeska i Łozińska grają rolę córek fabrykanta. P. Miłozza zagra Fryca Merkela, Justian — księcia Hektora.

— Uroczystość Bożego Ciała odbyła się wczoraj w kościele archikatedralnym ze zwykłym ceremoniałem. Nabożeństwo odprawił ks. arcyb. Bilczewski w otoczeniu licznego kleru. Po mszy św. odbyła się procesja w kościele. Wzięli w niej udział Senat uniwersytetu, Rada m. z prezydium, gen. delegat Gałęcki, dowódca gen. Lamezan, cechy i stow. ze sztandarami. Honory oddawały dwie kompanie z orkiestrą. Z powodu deszczu odpadła procesja w Rynku i defilada wojsk.

— Intronizacja króla Kurkowego. Wczoraj, w dniu Bożego Ciała, odbyła się na Strzelnicy lwowskiej tradycyjna uroczystość intronizacji króla kurkowego. Brac strzelecka w bogatych strojach narodowych wzięła gremialnie udział w uroczystości Bożego Ciała w katedrze. Następnie o godz. 11 na Strzelnicy rozpoczął się akt intronizacji nowego króla kurkowego, którym z powodu oddania najcenniejszych strzałów został p. Karol Domiczek, właśc. zakładów mechanicznych. Odczytano dekrety królewskie, a król otrzymał złotego Kura, jako symbol władzy i czułości. Marszałkami zostali pp. Witche i Ant. Kafka. Wieczorem odbyła się w salach Strzelnicy uczta królewska, podczas której koncertowała orkiestra Sokoła IV, oraz skrzypek p. Franciszek Bętkowski.

— W sprawie przekraczania granicy polsko-rumuńskiej i wjazdu względnie przejazdu przez obszar Państwa polskiego ustalił konsulat polski w Czerniowcach następujące zasady. 1) Przekraczać granicę polską mogą wyłącznie zarówno obywatele polscy, jak obcy, posiadający odpowiednie wizy. 2) Wiza upoważnia tylko do jednorazowego przekroczenia granicy. 3) Wiza na przejazd nie upoważnia do zatrzymania się w Polsce.

— Ruch pociągów do Brzuchowic. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Na życzenie letników, mieszkających w Brzuchowicach odchodzić będzie począwszy od 4 czerwca br. w dniu powszednie pociąg ze Lwowa do Brzuchowic zamiast o godzinie 15.55 o godzinie 15.01. W dniu świąteczne i niedziele odchodzić będzie ten pociąg ze Lwowa nadal o godzinie 15.55.

— Ostatni transport ziemniaków. Miejski zakład aprowizacyjny ogłosił, że ma na sprzedaż nowy transport ziemniaków, które konsumenci mogą nabywać nawet po 100 klg. Tymczasem publiczność jakoś odciga się z kupnem, licząc zapewne na młode ziemniaki. Owóż jak nas informują ze sfer kompetentnych, jest to ostatni transport ziemniaków i jeżeli konsumenci nie rozkupią zapasów, miasto z powodu psucia się ich zmuszone będzie zbyć je gdzieindziej. Nowe ziemniaki nie będą tak szybko po cenach przystępnych a jeżeli publiczność zaopatrzy się w stare ziemniaki, wpłynie to na potaniecie nowych i nasi poczciwi kmiotkowie przestaną żądać po 20 mareczek za litr. A wleć nie oglądając się na nowe, konsumujemy stare, bo te i zdrowsze i tańsze a przez to zabijemy pasek młodemi kartoflami.

— Dziecię żywcem zakopane. Wczoraj ukończyła policja śledztwo przeciw Ewie i Katarzynie Cioroch, które wspólnie zamordowały nieślubne dziecko Ewy. Wedle wyniku śledztwa sprawa przedstawia się następująco: Ewa Cioruch, służąca, lat 27 licząca, ze Srok pod Lwowem, służąc w Borysławiu, nawiązała w r. 1919 stosunek miłosny z pewnym jeńcem rosyjskim, a owocem było dziecko, które Ewa wydała na świat 28 grudnia 1919. To stało się powodem ciężkich przejść dla niej i poniewierki. Po opuszczeniu szpitala przyjęła w pewnym domu służbę jako mamka. Gdy okazało się, że jest ona wenerycznie chora, została oddana wraz z dzieckiem na oddział we-

neryczny. Ją uleczono, dziecko było zdrowe. Potem udała się ona do Srok do matki, lecz ją wypędzono. Wróciła do Lwowa, gdzie przez tydzień była w Zakładzie Dzieciątka Jezus. Po opuszczeniu zakładu tułała się między ludźmi, zajmowała się posługą. Jednak zawsze na przeszkodzie miała dziecię. Z kłopotu chciała ją wybawić jej własna siostra Katarzyna i doradziła jej zabicie dziecka. W tym celu na początku maja udały się za miasto. Katarzyna kazała jej dziecko utopić, lecz Ewa nie chciała tego uczynić. Poszły dalej, aż koło Laszek Murowanych, gdzie znów Katarzyna kazała Ewie dziecko zakopać na roli świeżo zoranej, a gdy i tego uczynić nie mogła, wtedy Katarzyna sama dziecko położyła pod świeżą skibę i ziemią przysypała. Dnia 6 maja gospodarz Teodor Tkacz bronując pole, znalazł zwłoki dziecka wydarte brzoza z ziemi. O fakcie tym uwiadomił posterunek policji na Zniesieniu, lecz nie zdołano wówczas odszukać morderczyni czy też matki. Dziecię pochowano. Dopiero przed tygodniem Ewa zdradziła się czy też wygadała i została aresztowana, a przodownik policji pańsiw. Jan Turkiewicz, ujawniwszy sprawę w ręce przyczynił się do wyjaśnienia ustalenia sprawy. Brakło tylko sprawcy morderstwa Katarzyny, która wreszcie wpadła w nastawioną na nią pułapkę. Obie zbrodniarki wydane zostały sądowi karnemu. Katarzyna Cioruchówna, była prostytutka, do czynu się nie przyznaje, mimo stanowczego twierdzenia własnej siostry, która ze skruczą rzeczą całą przedstawiła.

— Jak grzyby po deszczu powstają we Lwowie sklepy z obuwiem i wystawy przepelnione są obuwiem luksusowem, a ceny bucików dochodzą już do 2000 mk. Dawniej tandeta wiedeńska przedstawiała dla szewców konkurencję, grożącą im wprost ruiną, dziś prawdopodobnie stosunek się zmienił i tandeta owa, pochodząca z Czech, Wiednia i Królestwa, z powodu wysokich cen, służy do tego, by i szewcy nasi ceny podwyższali, chociaż nie zawsze jest to usprawiedliwione.

— Złośliwy amant. Józef Sawka, elektromechanik, rozgniewany na swą narzeczoną Józefę M. za zerwanie stosunków narzeczeństwa, udał się do jej mieszkania przy ul. Leona Sapiehy 61 i powybił wszystkie szyby w oknach. Gdy nadto wygrażał jej nożem, aresztowano go i dla uspokojenia wzburzonych nerwów, umieszczono w aresztach, a nóż i laskę zdeponowano, jako lica sądowe.

— 84 m. pasów popędowych skradziono wczoraj w nocy z hali maszynowej fabryki stolarskiej „Dąb” przy ul. Lyczakowskiej 87. Szkoda wynosi 80.000 mk., prócz tego, gdy nabycie pasów jest dziś bardzo trudne, maszyny przez czas jakiś nie mogą być użyte. Zarząd fabryki wyznaczył 5000 mk. nagrody za wykrycie sprawców kradzieży.

— 12-letni złodziej. Insp. pol. Jużków przytrzymał wczoraj rano o godz. 6 Stan. Kielara, liczącego lat 12, uciekającego z tobołkiem bielizny, którą ukrał w Zakładzie St. Notre-Dame przy ul. Ochronek 8, włazszy do pokoju przez otwarte okno. Kradzież tę popełnił w towarzystwie dwu rówieśników, którzy zbiegli, jednak nazwiska ich znane są policji.

— Kradnia jak kruk. Ież to już razy kroniki notowały kradzieże, popełniane przez żydów-robotników wojskowych na szkodę skarbu wojskowego, a mimo to ciągle jeszcze widać ich mnóstwo przy wojsku pracujących. Oto nowy fakt zgłoszony w policji. Samochodem W. 6203 przewożono rzeczy wojskowe do dezynfekcji. Jadący na aucie dwaj robotnicy żydów zabrali 3 kożuchy, zeskoczyli na ziemię i poczęli uciekać. Widząc to kapral straży pożarnej Nowalczuk, puścił się za nimi w pogoń, przytrzymał jednego Hermana Leibischa i oddał w ręce policji, drugi, jakiś „Selsig”, zbiegł.

© Świetne widoki żniw we Francji. Dyrektor muzeum przyrodniczego Louis Mangin przedstawił świetne widoki żniw we Francji, o ile nie sądzą katastrofy atmosferyczne. Zbiór pszenicy będzie wynosił o 10 milionów hl. więcej niż w roku poprzednim.

Z całej Polski.

Uczony francuski w Warszawie. — Liga antybolshewicka. — Komitet pomocy dzieciom. — Strajk piekarzy. — Kolektorzy loteryjni na pożyczkę odrodzenia. — Konferencja posłów wielkopolskich.

Bawi w Warszawie znakomity francuski lingwista, p. A. Meillet, profesor w College de France i Ecole des Hautes Etudes w Paryżu, autor przetłómaczonego na język polski „Zarysu gramatyki porównawczej języków indo-europejskich”. Prof. Meillet pragnie zapoznać się osobiście z ruchem naukowym w dziedzinie językoznawstwa w najważniejszych ośniskach słowiańszczyzny i w tym celu zwiedza głównie kraje słowiańskie. Pierwszym etapem jego podróży była Praga, drugim Kraków, trzecim jest Warszawa. Prof. Meillet wygłosi w Warszawie jutro o g. 4 popoł. w sali 6-szej Uniwersytetu konferencję na temat „L’unite des langues slaves”.

Dnia 27 maja rb. minister spraw wewnętrznych zatwierdził statut Tow. „Liga antybolshewicka”. — Z dniem tym Sekretariat Zjazdu ogólnokrajowego odbytego w Warszawie w styczniu 1920 r. zaczyna być pierwszą Radą Ligi. Celem Ligi antybolshewickiej jest działalność w zakresie zabezpieczenia społeczeństwa polskiego duchowo-intelektualnym i spo-

leczno politycznym przed szerzoną w kraju przez żywioły destrukcyjne anarchią. Zapisy na członków Ligi są przyjmowane w biurze Ligi — Mazowiecka 11 m. 31.

Państwowy komitet pomocy dzieciom od chwili rozpoczęcia akcji dożywiania dzieci za pośrednictwem wydziału ratunkowego do dnia 1. maja br. otrzymał następujące ilości produktów w tonach: kakao 1.015, cukru 3.472, mąki 17.204, grochu i fasoli 10.422, mleka 10.423, ryżu 5.828, tłuszczów 2.540, tranu 29, mydła 382, sucharów 119, soli 237, ogółem 52.402 ton. Z produktów tych przygotowano 2.452.518 porcji posiłków.

Strajk piekarzy w Warszawie trwa bez przerwy. Według otrzymanych przez nas wiadomości, istnieje wśród piekarzy silna tendencja nie czynienia jakichkolwiek ustępstw.

Kolektorzy loterii państwowej tak w Warszawie jak i na prowincji, postanowili zamienić złożone w Krajowej Kasie Pożyczkowej kaucje wyłącznie tylko na pożyczkę odrodzenia. W ten sposób kolektorzy złożyli na pożyczkę sumę 8 milionów. Suma ta wobec projektowanego powiększenia rozmiarów loterii wraźnie niebawem do 12—15 milionów.

Pod przewodnictwem p. Chłapowskiego odbyła się konferencja posłów wielkopolskich w obecności prezydenta ministrów w sprawie unifikacji b. zaboru pruskiego z resztą ziem Rzeczypospolitej. Dyskusja szła głównie w dwóch kierunkach: jeden projekt dotyczył zatrzymania całkowitej odrębności administracyjnej b. dzielnicy pruskiej na przeciąg półtora roku, poczem nastąpiłaby unifikacja, drugi szedł w kierunku stopniowego przyłączania poszczególnych departamentów i przeprowadzania w ten sposób zwolna unifikacji. Prezydent ministrów oświadczył się za tym drugim projektem. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po porozumieniu się prezydenta ministrów z przedstawicielami klubów.

Z muzyki.

KONCERT TOW. SPIEWACKIEGO „BARD”.

Towarzystwo śpiewackie „Bard” wystąpiło onegdaj z własnym koncertem, zamykającym działalność jego za pierwsze półrocze r. 1920. Bez reklamy afiszowej, ograniczając się jedynie do notatek dziennikarskich, zdołała drużyna ściągnąć sporo publiczności, która wypełniła mało znaną dotąd salę Izby Rekreacyjnej przy placu Strzeleckim.

Chór słyszałem w wielkim tygodniu i w niedzielę wielkanocną i odniosłem wrażenie dodatnie. Wczorajszy występ pozwala skrytykować sady. Uderza w tym zespole: dobra wola, czynnik bodaj czy nie najważniejszy, o ile chodzi o chórową pracę. Głosy dobrze dobrane: tenory pierwsze omal zadawała, drugie również, niemniej basy drugie. Basy pierwsze wymagają wzmocnienia. Że dla chóru korzystną rzeczą byłoby i zasilenie tenorów — to rzecz pewna. Te, którymi obecnie dysponuje, są wcale ładne, ale skazane na forsę niekoniecznie dla nich korzystną. Program dobrano starannie. Uderzał wybór samych kompozycji polskich i to naprawdę pochwały godne, zwłaszcza, że znajdowały się w nim rzeczy dotąd u nas nie wykonywane. Niemniej nie mogę nie zauważyć, że program ten przerastał obecne siły zespołu. Kompozycje drobniejsze, jak: Muzzyńskiego „Cześć pieśni”, Lachmana „Nasza wiosna” nieoryginalna może, ale miła w koncepcji i melodji, Wydzgi „Zasza zorza”, Stadlera bezpretensjonalny „Mazurek”, Kazury piękny „Krakowiak” były wykonane i dobrze, karnie i z należytem zrozumieniem i pięknie dynamicznie wyprowadzone. Kompozycje natomiast wielkie rozmiarami tj. Nowowiejskiego „Odwrót ostatnich Gotów” i Woleńskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” są na dzisiaj dla zespołu za ciężkie. Utwór Nowowiejskiego wykazywał sporo braków, gdyż pomimo najlepszej woli podolać mu zespół nie potrafił. O wiele lepiej wykonanym był „Pogrzeb Kazimierza W.”, ale mimo wszystko całość jako całość chromała. Stąd rada: chór ma wszelkie szanse, że po dalszej pracy podola i utworom zakrojonym na wielkie rozmiary, na dzisiaj powinien ograniczyć się do rzeczy drobniejszych które wykonuje naprawdę bardzo wdzięcznie i dobrze.

Współdziałał w koncercie p. J. Woliński zyskując gorący i zupełnie zasłużony aplauz. Rozwój jego wielkiego talentu śledzę bacznie przez cały bieżący sezon. Pomiędzy jego zimowym występem w „Aidzie”, a występami obecnymi leży okres widocznej, usilnej pracy. Wczorajsze pieśni wykonane były bez zarzutu, arja zaś z opery „Carmen”, fascynująco pięknie i z dużym uczuciem. Że w tym właśnie artyście mogłaby dyrekcja opery znaleźć bardzo dobrze przedstawiciela partji Don Josego — to jasne.

Akompaniował biegle p. Tadeusz Seredyński, walecząc z fatalnie rozstrojonym pianinem. O ile sala miałaby być używana na koncerty, a mogłaby się na nie nadać doskonale, pomieszczenie w niej dobrego instrumentu jest koniecznością.

Prof. Lesław Jaworski.

Kronika sportowa.

— Wydział Szermierzy Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich we Lwowie zawiadamia tych szermierzy-amatorów, którzy chcieliby wziąć udział w tegorocznych Igrzyskach w Antwerpii, że zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 15 czerwca br. na ręce p. Vambery Emila ul. Piekarska 1. Do zgłoszenia należy dołączyć 100 (sto) marek, jako takse, bez której zgłoszenie jest nieważne.

Dnia 20 czerwca br. odbędzie się we Lwowie w Klubie Szermierzy ul. Pańska 1. 10, eliminacyjne assaut zgłoszonych szermierzy wobec jury i fechtmistrza p. Bąkowskiego.

Szermierze, uznani za zdolnych do treningu, będą mogli odbywać bezpłatnie trening we Lwowie, gdzie z końcem lipca odbędzie się ostateczne klasyfikacyjne assaut wszystkich szermierzy, po których nastąpi przydzielenie do wyjazdu na Igrzyska.

Zaangażowany fechtmistrz światowej sławy p. Bąkowski z Krakowa, rozpoczął już systematyczny trening z lwowskimi szermierzami. P. Bąkowski udziela także lekcji prywatnych na szable, florety i szpady dla pań i panów.

Zgłoszenia przyjmuje Klub Szermierzy ul. Pańska 1. 16 II. p. między godz. 3—8 wieczorem T. K.

Ze świata.

Niespodziewany obrót dyskusji. — Szczegóły napadu piratów bolszewickich. — Raj bolszewicki.

Na jednym z posiedzeń Zgromadzenia narodowego w Berlinie, występowali Niemcy bardzo ostro przeciw używaniu wojsk kolorowych na okupowanych terenach. Dyskusja przybrała niespodziewany obrót, gdy pani Zietz z partji niezawisłych socjalistów oświadczyła, że wojska niemieckie dopuściły się we Francji tych gwałtów, które obecnie zarzuca się wojskom kolorowym.

Oświadczenie to wywołało olbrzymią burzę i p. Zietz dokończyła swoje przemówienie przed pustemi ławkami.

„Echo de Paris” daje opis napadu piratów bolszewickich na okręt francuski na Morzu Czarnem, o czym już w krótkości donieśliśmy poprzednio.

Statek był od dwóch godzin na morzu, kiedy komendant Mattes usłyszał wołanie kapitana będącego w służbie: „Do mnie komendancie!” Poskoczył ku kapitanowi, został jednak otoczony przez czterech pasażerów, którzy skierowali w jego stronę lufy rewolwerów. W tej samej chwili dwudziestu innych pasażerów rzuciło się do stacji telegrafu bez drutu, na wszystkie drabiny i uściła okrętu. Rozległ się brzek tłuczonych szyb, żarówek elektrycznych. Wszyscy pasażerowie pod groźbą utraty życia, musieli przyglądać się spokojnie, jak zabierano im pieniądze, kosztowności, wypróżniano kufry. Strzały rewolwerowe, które się powtarzały co chwila, wprowadzały wszystkich w stan niesłychanego zdenerwowania.

Komendant wraz z dwoma oficerami otoczony przez sześciu bandytów z rewolwerami, musiał wydawać rozkazy co do skierowania okrętu do wybrzeża między Khopa a Arkową, gdzie piraci wylądowali.

Jednemu z pasażerów na okręcie zabrano 750.000 franków, drugiemu 150.000, oprócz tego ogromną ilość kosztowności i rzeczy.

Targ w Moskwie przedstawia obecnie osobliwy i smutny widok. Na przestrzeni jednego mniej więcej kilometra stoja obok siebie ludzie, trzymając w ręku przedmioty przeznaczone na sprzedaż.

Większość tych ludzi, to dawna arystokracja, wielcy przemysłowcy, właściciele domów lub inni „burżuazyści”. Przynoszą na sprzedaż pamiątki rodzinne, biżuterje i różne cenne przedmioty, które udało im się ukryć przed „rekwizycją”.

Wszyscy ci nieszczęśliwi o twarzach wychudłych, a oczach płonących gorączką, mają odzienie stare i zniszczone, a jedyna para trzewików, którą im pozostawiono jest w oplakany stan. Bo w raj bolszewickim nie wolno mieć ubrania ani obuwia do zmiany. Rząd sam ubiera swoich obywateli i karmi ich. Również i co do mieszkań, każdy ma prawo do jednego tylko pokoju, w którym musi spać, jeść i pracować.

Dział ekonomiczny.

Wiadomość i gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Poprawki w obecnej taryfie celnej.

Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekt ważniejszych poprawek w obecnej obowiązującej tymczasowej taryfie celnej z dnia 4 listopada 1919 r. Poprawki mają dotyczyć ważniejszych usterek, niedoładności itp. w nomenklaturze (redakcji) taryfy oraz błędnych stawek, stawek wadliwie ustosunkowanych do innych stawek, stawek logicznie błędnych.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zajmując się zbieraniem odnośnego materiału uprasza sfery interesowane o nadesłanie uwag i wniosków w drodze pisemnej lub ustnej.

Szykany rządu niemieckiego.

W myśl sprawozdania Ekspozytury Obrótu Towarowego Ministerstwa przemysłu i handlu w Berlinie, rząd niemiecki dąży systematycznie do zatamowania eksportu do Polski, chcąc w ten sposób zmusić Rząd polski do zawarcia korzystnej dla Niemiec umowy gospodarczej, zwłaszcza w kierunku handlu tranzytowego przez ziemie polskie do krajów wschodnich.

Rozporządzeniem rządu niemieckiego z dnia 8-go kwietnia br. paragraf 5 daje Komisarzowi Rzeszy dla spraw przywozu i wywozu prawo unieważnienia każdego pozwolenia na wywóz, o ile wykonanie go zagrażałoby interesom państwa.

Tak elastycznie sformułowany paragraf, daje Komisarzowi Rzeszy faktycznie możliwość tamowania każdego wywozu, zależnie od poufnych wskazówek z góry.

Aby więc uchronić się od ewentualnych strat, należy przy zawieraniu kontraktu kupna, sprzedaży żądać od odnośnych firm niemieckich uzyskania nie tylko pozwolenia na wywóz, ale także formalnego oświadczenia „Reichswirtschafts Ministerjum”, że przepis par. 5 wspomnianego rozporządzenia nie będzie zastosowany oraz, że władze pograniczne niemieckie nie będą czyniły przeszkód przy przepuszczaniu transportu przez granicę.

Eksport z Polski do Rumunii.

Konsulat polski w Gałacz zwraca uwagę sfery interesowanych na bardzo korzystne widoki eksportu z Polski do Rumunii. Rynek rumuński jest obecnie wolny, gdyż import z krajów zachodnich jest z powodu wysokiej waluty uniemożliwiony i odpowiednio zorganizowana i zareklamowana akcja eksporterów polskich ma wszelkie widoki powodzenia.

Uprzemysłowienie miejscowości Miasteczko na Śląsku.

Urząd gminy powyższej miejscowości zwraca uwagę kapitalistów i przemysłowców, że położenie Miasteczka jest bardzo odpowiednim dla fabryk różnego rodzaju np. fabryk maszyn, wagonów, przyborów kopalnianych i hutniczych, automobilów, wyrobów chemicznych wogóle wszelakiego przemysłu, potrzeba tylko kapitału, któryby fabryki zakładał i to możliwie wielkie fabryki, gdyż dogodnego miejsca i pracowitej ludności jest dosyć. Gmina ze swej strony chętnie chce popierać według możliwości przybywających tu większy przemysł.

Polsko-francuskie Towarzystwo handlowe.

W Marsylii, Rue Lafayette 6, powstało Polsko-francuskie Towarzystwo handlowe (Societe Commerciale Franco-Polonaise) celem nawiązania i rozwinięcia stosunków handlowych między Polską a Francją.

Międzynarodowa wystawa w Budapeszcie

odbędzie się w czasie od 14—23 sierpnia br.

Międzynarodowa wystawa próbek w Tryjeście.

Ministerstwo przemysłu i handlu donosi, iż podług informacji konsula polskiego w Tryjeście odbędzie się tamże we wrześniu rb. wielka międzynarodowa wystawa próbek. Zgłoszenia i listy należy skierować do Muzeum handlowego w Tryjeście za pośrednictwem konsulatu polskiego w Tryjeście.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Naum Zisarsky, Wien, VIII/I. Piaristengasse 36, oferuje papier.

Saco Ltd Scandinavian-American Trading Co, Kopenhaga, eksport i import.

Oscar E. Dahlhoff Co, Brooklyn, New York, 16—18 Hanover Place, eksport i import.

Alverado et Cie, 47 rue Laite, Paris poszukuje 200.000 progów dębowych.

Radique, 78 rue d'Anjou Paris, poszukuje drzewa obrobionego fob Gdańsk.

Christophe Moravatz, Belgrad, 9 Kneginje Ljubice ulica eksport i import.

Vinci et Cie Geneve, rue Gustave Revilliod 8—10 poszukuje rody i produktów, parafiny, soli potasowych, drzewa, jaja, etc.

Burgos y Compania, Malaga, Hiszpanja, oferuje produkty hiszpańskie.

Vladimiri Toscano Birzoff, Messyna oferuje skóry.

Charles Weiss et Co Ltd, London E. C. 3, 15 John Street, oferuje produkty dalekiego Wschodu.

Fritz Vavrina, Wien XII, Fockygasse 34, ajenda handlowa.

* Francusko-polska Izba handlowa. Mająca w Paryżu swoją siedzibę Izba handlowa francusko-polska wydaje obecnie wykaz wszystkich rolników, przemysłowców i kupców, mieszkających we Francji, w koloniach francuskich i w krajach zostających pod protektorem Francji, oraz domów i towarzystw francuskich, które pozostają w stosunkach gospodarczych z Polską lub pragną wejść w takie stosunki.

W Administracji naszej złożyli:

Na Kaplicę Orłąt.

Wanda Obuchowiczowa z Sniatyna w rocznicę uwolnienia męża z więzienia ukraińskiego mk. 50.